

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w kwart. miesięcznie 1,30 zł z od-
setkami, w półroczu 6,50 zł z od-
setkami, w rocznym 12,50 zł z od-
setkami. W wypadkach nieprzewidywalnych, przy wstrzy-
maniu przedsięwzięcia, sprostowania, przerwanie kom-
unikacji, straszycy nie ma prawa żądać posttermin-
owych dostaw gazety, lub zwrotu ceny abona-
mentu. Za drukiem ogłoszeń, redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wierz-
sz. 3-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr. za reklamy na
str. 7-lin. 10 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogła-
szaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygod-
niowo w poniedziałek, środę i piątek. Skrytka pocztowa
23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11
Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Sroda Tomasz z Akw.
Sobota 40 męczenników
Niedziela Konstytucja w.

Dziś wschód słońca o godz. 6 32 zach. 5 51
Jutro " " " 6 29 " 5 53
Dziś " księżycy " 9 12 " 7 51

Nr. 30

Wąbrzeźno, sobota 10 marca 1928 r.

Rok VIII

Szlakiem martyrologii polskiej za kordonem pruskim.

**Straszliwy ucisk mniejszości polskiej
w Niemczech w świetle ostatniej re-
welacyjnej mowy posła Baczewskiego
w Sejmie pruskim.**

I.

Spółczesność polskie, zajęte od dłuższego
czasu silnie, niż kiedykolwiek sprawami we-
wnętrznej polityki państwa, bardzo mało po-
święca obecnie uwagi życiu i warunkom roz-
woju narodowego mniejszości naszej za-
granicą.

Przedewszystkiem z powierzchni zaintere-
sowania ogólnego zniknęła prawie, że zupełnie
sprawa b. terenów plebiscytowych Prus
Wschodnich i Śląska Opolskiego, gdzie
w opłakanych warunkach narodowych i ma-
terjalnych żyje przeszło pół miliona ludu
polskiego, odciętego przemocą od Macierzy.

Tymczasem jednak to zainteresowanie się
z naszej strony losem rodaków naszych za ko-
rdonem pruskim, przy odpowiedniej akcji rządu
polskiego, — jest dzisiaj konieczniejsze, niż kie-
dykolwiek ze względu na to, że w miarę roz-
woju politycznego i gospodarczego Rzeszy
Niemieckiej, potężniejsza akcja niemiecka
w kierunku wynarodowienia, a nawet zupeł-
nego wytopienia ludności polskiej na wspo-
mnianych terenach.

Prasa polska, zajęta obecnie akcją wybor-
czą i związaną z nią walką partyjną, nie zna-
lazła niestety ani czasu, ani miejsca, aby spo-
łeczeństwu naszemu zwrócić uwagę na nie-
bywały ucisk Polaków w granicach Rzeszy
Niemieckiej, jaką to sprawę przypomniał
zaów świata poseł Baczewski z trybuny Sej-
mu pruskiego w Berlinie.

Z ostatniej mowy posła Baczewskiego, wy-
głoszonej w Sejmie pruskim dnia 17 lutego, do-
wiadujemy się bowiem, że rząd pruski by-
najmniej nie zaprzestał swojej antypolskiej
kampanii, że gaębi i prześladował pod każdym
względem mniejszość polską w Niemczech,
że pod hasłem „obrony zagrożonych narodo-
wo terenów w wschodniopruskich i niemieckie-
go Śląska” uchwała coraz to nowe miliono-
we fundusze, przeznaczone na walkę z ży-
wiołem polskim, zwłaszcza na ziemiach gran-
niczących z Polską.

Przedewszystkiem poseł Baczewski wspo-
mniał w swej mowie, że już w roku 1925 rząd
niemiecki uchwalił 250 milionów marek, pła-
tanych po 50 milionów rocznie w ciągu lat pięciu.
Suma ta służyć ma do wyparcia z roli i ojc-
wizy Polaków, zamieszkałych na niemieck-
kich Kresach wschodnich, służyć ma do za-
stąpienia tamtejszej ludności polskiej, rdzen-
nie niemiecką ludnością napływową. Dowo-
dem tego jest zastrzeżenie przy uchwale tej
sumy, że „przy podziale ziemi na Kresach
wschodnich ludność tamtejsza uwzględniona
być nie może i że dążyć należy natomiast do
„przesiedlenia” kolonistów z zachodu na Kresy
wschodnie.”

I rzeczywiście w myśl tego programu ko-
lonizacyjnego, nikt z Polaków nie otrzymał ani
feniga z owych milionów, ani też jednego morga
z owych tysięcy hektarów, przeznaczonych
na kolonizację. Natomiast czego poseł Baczew-
ski już nie powiedział, wielu Polaków pod róż-
nymi pozorami wywłaszczono z roli, aby
zrobić miejsce „rdzenie” niemieckim kolo-
nistom ze zachodu Rzeszy niemieckiej. Do-
dać jeszcze należy, że suma 250 milionów nie
jest jedyną, że na wyżej określone cele prze-

znaczono swego czasu jeszcze inne wielomiljo-
nowe fundusze.

Poseł Baczewski wyliczając bliżej swe sumy,
rzucone przez rząd pruski na cele kolonizacyj-
ne i eksterminacyjne, zauważył, że część tych
milionowych funduszy idzie na cele nieznane.
Nieznane tylko szerszemu ogółowi społecz-
stwa niemieckiego, bo wtajemniczeni w arkana
szatańskiej polityki pruskiej wiedzą doskonale,
że „patriotyzm” wschodniopruski każe opła-
cać się milionami marek.

„Jest uderzającym — mówił poseł Baczew-
ski — iż niemiecki charakter Prus Wschod-
nich, tego rzekomo praniemieckiego kraju,
mają dopiero wytwarzać miliony. Jest to
nie więcej, jak kupno dusz za judaszowe pie-
niądze. Ta słusznie wytworzona praniemiec-
kość jest rośliną cieplarnianą, którą tak dłu-
go można hodować, jak długo podlewa się ją
wodą milionów. Z chwilą zaś, gdy milionów
braknie, uschnie roślina cieplarniana, gdyż
niemczyzna w Prusach Wschodnich nie jest
u siebie w domu”, będąc jedynie obcą nalecia-
łością, przez wieki sztucznie i z wielkim tru-
dem podtrzymywana.

Podobnymi słowami poseł Baczewski ujął
świetnie istotę zagadnienia Prus Wschodnich.
Połowa tej prowincji jest bowiem od wieków

zamieszkała przez lud z krwi i kości polski
germanizowany jedynie systematycznie od
wielu dziesiątek lat. Warmja, Mazury i Po-
wisle — to obszary etnograficznie, a części-
owo historycznie czysto polskie, na których
niemczyzna raz kiedyś usadowiwszy się prze-
mocą, słusznie tylko podtrzymuje swoje istnie-
nie. Podstawy tej niemczyzny są jednak bar-
dzo kruche i dlatego rząd pruski opłacać mu-
si grubo różnych „patriotów” wschodnio-
pruskich, którzy krzyżąc głosem, o prani-
emieckości tych terenów, wyłudzą po cichu
coraz to nowe miliony od rządu, rzekomo
celem zwalczania „niebezpieczeństwa pol-
skiego.” Jest to straszak, na który rząd pruski
zawsze reaguje.

Ostatnio rząd niemiecki w porozumieniu
z rządem pruskim, uchwalił nową zapomogę
dla Prus Wschodnich. Jest to suma 75 mil-
ionów marek, figurująca pod nazwą „Ostpreu-
ssenhilfe”. O podziale tej sumy, oraz o jej isto-
tnych celach w związku z przesłanowaniem
i uciskiem ludności polskiej w Prusach
Wschodnich, mówi poseł Baczewski w dal-
szym ciągu swej mowy. Ale wszystkie te
sprawy będą już tematem następnego artykułu.

L. Łydko.

W przyszłą niedzielę, dnia 11 marca odbędą się wybory do Senatu. Wszyscy Po-
lacy muszą w dniu tym pójść tłumnie do urny wyborczej, i sołdarnie głosować, aby
szkodę, wyrządzoną przy wyborach do Sejmu przez fatalne rozbitcie się głosów polskich
należycie naprawić.

Projekt wniosku o unieważnienie wyborów. Powodem — zła organizacja.

W Gdyni, Pucku i Wejherowie, wedle pow-
szecznie tutaj panujących opinii, organizacja wy-
borów była fatalna do tego stopnia, iż miejscowe
czynniki noszą się z myślą złożenia wniosku
o unieważnienie wyborów i rozpisanie ich po-
raz wtóry. Warunki lokalne były na Pomorzu tak
złe, że w wymienionych wyżej miejscowościach
głosować mogło najwyżej 42 proc. wyborców,
ze względu przedewszystkiem na minimalność
lokali wyborczych oraz rozmieszczenie ich w ten
sposób, że jedne od drugich oddzielone były
dużymi przestrzeniami tak, iż wyborca, chcąc od-
powiedzieć swemu obowiązkowi zmuszony był
odbyć długą drogę, a przytem mała liczba loka-
li wyborczych powodowała trudności przy skła-
daniu głosu.

Nietylko jednak w powyżej wymienionych
miastach organizacja wyborcza. Stwierdzoną jest
rzeczą, że w Wąbrzeźnie nie głosowało około
1500 osób. Tak naprzykład w lokalu wybor-
czym obwodu II wyborcy składali swe głosy nie-
omal do godz. 23-tej.

Ilu
jednak wyborców z powodu zbyt długiego cze-
kania poszli do domu? — niestwierdzono.

Stwierdzoną również jest rzeczą, że wielu
wyborców w Działdowie nie było zapisanych.
wskutek czego zapanowało ogólne zniechęcenie,

„Unja” wycofała swą listę senacką na Pomorzu.

Toruń. Komitet wojewódzki „Katolickiej
Unji Ziemi Zachodnich” wezwał wszystkich wy-
borców, którzy zamierzali oddać głosy swe na
KUZZ., aby przy wyborach do Senatu poparli
listę Nr. 7. (NPR) Prawicy dla zapobieżenia po-
nownemu wykorzystaniu rozbitcia w obozie pol-

skim przez Niemców. Lista nr. 30 do senatu w
województwie pomorskiem została wycofana.

Również Chrześcijańska Demokracja na
Pomorzu poleca listę senacką nr. 7 (NPR).
Pomorze wybiera trzech senatorów. Ubiegać
się o nich będą zwolennicy list 2, 7, 18, 21 i 24.

„Piast” i „Stan Średni”

21

nawołują swoich członków i sympaty-
ków i wogóle wszystkich, którzy od-
dali głosy na listę 25 lub 30, by dnia
11 marca przy wyborach do senatu
oddali swe głosy solidarnie i jedno-
głośnie na listę

jako jedyną na Pomorzu, która pra-
gnie współpracy z rządem marszałka
Piłsudskiego. Czołowym kandydatem
jest Tomasz Olszewski z Pelplina, u-
rodzony w powiecie tczewskim, mało-
rolny względnie robotnik.

3.000 męczenników za wiarę katolicką.

Komuniści wyrznęli w pień

Nowy Jork, 73 „New York Times” donosi o
strasznej rzezi, dokonanej przez komunistów w Chi-
nash. Chińskie oddziały komunistyczne wymordo-
wały całą ludność jednego z miast w prowincji

ludność chińskiego miasta.

Swatau. W rzezi zginęło 3000 ludzi, zamordowa-
nych za to, iż byli: zwolennikami i gorliwym wy-
znawcami wiary katolickiej.

Spisek komunistyczny na Litwie.

Wilno. Z Kowna donoszą o wykryciu na podstawie posiadanych przez władze bezpieczeństwa informacji nowego spisku komunistycznego na Litwie. W dniu 2 marca przystąpiono do likwidacji afery, którą ukończono dopiero dn. 5 marca.

W Poniewieżu wykryto filię tajnej organizacji. Na czele filji stał Sztaborin, znany komunistą litewski.

W wyniku przeprowadzonych rewizyj i aresztowań znaleziono wielkie zapasy bibuły komunistycznej i wiele innego materiału kompromitującego. Dnia 4 marca aresztowano brata Sztaborina i niejakiego Kolmana, który kierował kolportażem bibuły w całej Litwie.

Sledztwo wykazało, że bibuła pochodziła z Królewca, gdzie znajduje się centrala anty-tytułowej akcji komunistycznej i gdzie wychodzi komunistyczny dziennik w języku litewskim „Bauzas.“ W szeregu miejscowości na prowincji zlikwidowano poszczególne jaczki komunistyczne i organizacje szpiegowskie. Dnia 4 i 5 marca przystąpiono do likwidacji komunistycznych organizacji w samym Kownie, przy czym wykryto tajną drukarnię, którą kierował Puchert, oraz organizację Komsomołu, na którego czele stał Sędzikas. W całym szeregu miejscowości, jak również i w stolicy, dokonano licznych aresztowań.

Kasiarze, którzy okradli kasę kolejową w Działdowie, skazani na ciężkie więzienie.

Dnia 2 bm. toczyła się rozprawa przed Sądem Okręgowym w Brodnicy przeciw rozpruwaczom ogniotrwałej szafy, kasy kolejowej w Działdowie. Oskarżeni przybyli na gościnny występ do Działdowa z Warszawy, gdzie najpierw okradli ks. proboszcza, a następnie zabrali się do ogołocenia kasy kolejowej, co im się także udało, gdyż zabrali 12 tys. złotych. Stało się, iż posterunkowemu policji podpadł na dworcu jeden osobnik, który kupował przy kasie trzy bilety III klasy do Warszawy, to też po odkryciu kradzieży, zawiadomiono Post. Pol. na wszystkich stacjach na drodze do Warszawy i w przeciwnie kierunki. W niedługim czasie już nadeszła wiadomość, a w ślad za nią transport trzech osobników i blisko całej kwoty pieniędzy i przewieziono ich najpierw

do Działdowa, a stąd do więzienia śledczego w Brodnicy.

Dnia 2bm., odbyła się rozprawa sądowa, na której ustalono, iż opryszkami byli Waław Jastrzębski, Marjan Piotrowski i Józef Zaleski, których skazano — pierwszego na sześć, dwóch ostatnich na trzy lata ciężkiego więzienia i dozór policyjny.

Gdy przewodniczący uzasadniając wyrok zwrócił im uwagę, by po odbyciu kary stali się ludźmi pracy i użytecznymi członkami społeczeństwa — odezwał się jeden z oskarżonych opuszczając ławę oskarżonych cynicznymi słowy: „gdy wyjdziemy z więzienia, to nie okradać, ale z rewolwerem w rękę mordować będziemy“.

Sensacyjne samobójstwo w Brodnicy.

W ub. poniedziałek rozeszła się pogłoska o samobójstwie byłego właściciela majątności Opalenica, w pow. brodnickim. Wieści te rzeczywiście się sprawdziły. Przy ul. Hallera, gdzie mieściła się „Agra“, handel produktów rolnych — zamieszkiwał w separacie, gdyż rodzina zamieszkuje przy ul. Przykopy, współwłaściciel Michał Robiński. Denat był od kilku dni chory, a w ostatnich czasach podupadł bardzo finansowo. Krytycznego dnia, spożywszy kolację udał się

na spoczynek, a kiedy rano służąca zaniósł mu kawę — zastała martwe już zwłoki z przestrzeloną skrnią. Browning, narzędzie samobójcze, leżał na piersiach. Kula skierowana w skroń przeszła przez mózg, szczyt łóżka i uszkodziwszy ścianę spadła na podłogę. Robiński liczył lat 48 i od dwóch lat, sprzedawszy Opalenicę, zamieszkał w Brodnicy. Co go do tak strasznego kroku popchnęło dotąd nie ustalono, gdyż nie pozostawił po sobie żadnej wiadomości.

Zonobójca z Cieszyn skazany na 12 lat ciężkiego więzienia.

Brodnica. W ub. sobotę odbyła się przed sądem w Brodnicy rozprawa przeciw zonobójcy Józefowi Gontarskiemu z Cieszyn. W dniu 24 października ub. r. rozeszła się wieść, że w państwowym lesie w Cieszynach znaleziono zwłoki powieszonej kobiety w pozycji leżącej. Była to dzień przedtem zaginiona mieszkanka Cieszyn Gontarska.

Tło morderstwa przedstawia się bardzo tragicznie. Gontarski, pochodzący z pow. rypińskiego ożenił się w roku 1921 z sześć lat starszą od siebie Juljaną. Oskarżony dziś liczy zaledwie 26 lat. Początkowo małżeństwo zamieszkało w Słozzewach i żyło dość szczęśliwie, a zwłaszcza gdy im Pan Bóg dał urodziwą córeczkę.

Szczęście małżeńskie poczęło się chwiać, gdy młodego małżonka zaciągnięto w szeregi wojskowe na dwa lata aż do Wilna. W tym to czasie małżonka postarała się o nowego gacha — a stosunki te nie pozostały bez skutku, gdyż niedługo po powrocie w progi rodzinne powiła Gontarska drugą córeczkę. Przebaczyl jednak jej wiarołomstwo i żyli znów czas jakiś szczęśliwie.

Gontarscy wreszcie przeprowadzili się do Cieszyna, gdzie G. pracował jako jednodzienny lub tygodniowy najemca. W tym to czasie zapoznał on przy pracy niej. Górnego i zaprosił go do siebie na pogawędkę. Górny skorzystawszy z zaproszenia uczęszczał do domu przyjaciela, zwłaszcza w jego nieobecności. Gontarski raz przez małżonkę zdradzoną poczał ją podejrzewać o nowe stosunki, a zwłaszcza z Górnym i na tem tle powstały niesnaski rodzinne.

W sobotę poprzedzającą dzień krytyczny G. postanowił stanowczo z żoną się rozprawić, to też gdy w niedzielę rano szedł do swego chlebobdawcy, zaproponował żonie, aby poszła z nim do lasu na grzyby.

I stało się, że kiedy w wszystkich kościołach dzwony wzywały wiernych na niedzielne nabożeństwo — w lesie państwowym w Cieszynie pow. brodnicki rozgrywała się tragedia małżonków Gontarskich. Na zapytanie męża — czy ma bliższe stosunki z Górnym usłyszał odpowiedź: „Jak ci nie zdradziłam kto jest ojcem Władzi (córeczki z czasów wojskowych) tak ci i tego nie zdradzę“. Gontarski rozwścieczony, schwycił żonę za krtań i udusił.

Po uprzytomnieniu sobie szalonego kroku odwiązał swój ofierze fartuch, podał w pasy, powiązał i zrobiwszy pętlicę pod gardłem uwiązał nieszczęśliwą do drzewa. Następnie najspokojniej powrócił do swych obowiązków.

Dnia następnego wszczęto poszukiwania i znaleziono trupa. Na wstępie zaraz ustalono, iż samobójstwo jest wykluczone. Pierwsze podejrzenie padło na Gontarskiego, którego też aresztowano i odstawiono do więzienia w Brodnicy, a wzięty w krzyżowy ogień pytań przez sędziego śledczego przyznał się do winy. Epilog dramatu rodzinnego Gontarskich rozegrał się przed Izbą Karną w sobotę, dnia 3 bm., gdzie skazano oskarżonego na 12 lat ciężkiego więzienia i utratę praw obywatelskich.

Bandytyzm na Kujawach.

Zamaskowani bandyci napadli softysa Rutkowskiego z Suchowic i odebrali mu gotówkę.

Dnia 5 bm. o godz. 9.15 wieczorem napadnięty został na szosie Gniewkowo-Toruń, obok cegielni p. Edwina Schwersensa w Michałowie, dwa kilometry od Gniewkowa, Władysław Rutkowski, rolnik z Suchowic, pow. inowrocławski. Napadło go trzech nieznanymi bandytów i zrabowali, mu 148 zł gotówki.

Jeden z bandytów miał browning, którym odgrażał się Rutkowskiemu, dwaj inni byli za-

maskowani i przeszukiwali mu kieszenie. Rutkowski uległ przemocy i obawiając się o życie, pozwolił na odebranie pieniędzy.

Policja czyni energiczne dochodzenia za bandytami, którzy uszli w stronę Torunia i znikli następnie w lasach państwowych.

Rutkowski oświadcza, że sprawców nie będzie mógł poznać, ponieważ mieli maski i że było ciemno.

18 dziennikarzy w Sejmie.

Warszawa. W nowowybranym Sejmie, niezmiernie licznie reprezentowany będzie świat dziennikarski. Z dziennikarzy wejdą do Sejmu: Berezowski, J. Petrycki, Stroński z Bloku Kat. Nar. L. Tomaszewicz (Głos Prawdy), Gwiżdż, Pochmarski, Mackiewicz, Wołoszynowski, Piasecki, Dąbrowski Marjan i ewent. red. Walewski z B. B. Kulerski z Bloku Kat. Ludowego, Róg z „Wyzwolenia“, oraz Niedziałkowski, Dubios i Karczanowski z PPS., Pankratz z listy 18.

Przerazająca wymowa cyfr.

W r. 1919 Polska Partja Socialistyczna osiągnęła w całym kraju ponad 400 000 głosów; w r. 1922 — około 906 000 w niedzielę ubiegłą głosy oddane na PPS. w całym kraju przekroczyły liczbę 1411 000.

Mimo to spotkała PPS. porażka w Warszawie spotkało ją też niepowodzenie w Zagłębiu Dąbrowskim.

Istnieje za to niewątpliwy wzrost nastrojów komunistycznych i komunizujących. Listy „trzy-nastki“, „czumowców“ i „diobnerowców“ (nie licząc radykałów chłopskich i komunistów ukraińskich t. zw. selrobów) dosięgły 500 000 głosów, co stanowi znaczny „postęp“ w porównaniu ze 121 000 z r. 1922.

Śmierć 300 mnichów buddyjskich w płomieniach.

Tokio. Donoszą tu o okrutnym masowym mordzie, dokonanym w mieście Kej Jang prowincji Honan (środkowe Chiny). Rozbestwieni zbrodniczą agitacją żołnierze i chłopcy otoczyli buddyjski klasztor Kej Jang, wszystkie wyjścia z budynku pozabijali deskami i obstawili klasztor kordonem, aby nikt się z niego nie mógł wydostać, zapalili budynek w kilku miejscach równocześnie. Wszyscy zamknięci w klasztorze znaleźli śmierć w płomieniach. Obliczają, że około 300 ludzi spaliło się.

Lekarz w Chicago skazany na śmierć.

Został skazany na śmierć lekarz dr. Rongetti za wykonanie niedozwolonego zabiegu operacyjnego na młodej dziewczynie, która zmarła wskutek operacji.

Wymiar kary zastosowany był dlatego wyjątkowo ostro, ponieważ dr. Rongetti odmówił powtórzenia operacji, mogącej uratować życie dziewczęcia jedynie dlatego, że pacjentka nie miała wymaganych przez niego na zapłacenie fundusów.

Wykonanie wyroku na skazańcu odbędzie się po raz pierwszy na krześle elektrycznym, ponieważ w stanie Illinois nowa ustawa zabrania uśmiercać delikwenta przez powieszenie.

Wybuch wulkanu na morzu Egejskiem.

Ateny. Wulkan Santorin na morzu Egejskiem stał się czynnym. Słupy ogniste, wysokości 300 m. buchają z jego krateru. W okolicy wulkanu powstało 5 nowych kraterów, które wyrzucają wielkie masy lawy, przy silnych detonacjach.

Ubogi górnik został nagle multimilionerem.

Przed kilku dniami władze włoskie wszczęły poszukiwania za ubogim górnikiem Józefem Scarponi, zamieszkującym miejscowość Clouange, we Francji, aby oznajmić mu radośną nowinę. Oto przysłowiowy „wujaszek amerykański“, który zmarł niedawno w Ameryce, pozostawił w spadku dla swego siostrzeńca Scarponiego okazałą sumę stu milionów lirów, z zastrzeżeniem, aby majątkiem tym podzielił się ze swym bratem, robotnikiem z Longwy.

Gdy rozeszła się sensacyjna wiadomość o spadku, odziedziczonym przez górnika, Józef Scarponi zalany został formalnie falą rozmaitych listów z przeróżnymi prośbami, propozycjami itd. Między innymi nowoupięcony multimilioner otrzymał 187 listów, zawierających propozycje małżeńskie. Niektóre z kandydatek do ręki bogacza pochodzą ze sfer autentycznej arystokracji. Panie te ofiarują górnikowi swe usługi, celem wtajemniczenia go w wykwintne manieri i zasady savoir-vivre'u, które — zdaniem ich — musi obecnie posiadać.

Poza propozycjami małżeńskimi, Józef Scarponi otrzymał 214 ofert na kierownictwo rozmaitych instytucyj bankowych, handlowych i przemysłowych. Najmniejszą jest stosunkowo liczba tych, którzy zwrócili się do nowego multimilionera z prośbą o wsparcie. Petycyj takich przyszło tylko 150.

Skromny górnik zachowuje tymczasem zupełny spokój i nie wzrusza się zbyt otrzymanymi masowo propozycjami. Prowadzi on w dalszym ciągu cichy żywot górnika i oświadcza, iż gdy tylko zostaną załatwione wszystkie formalności spadkowe, powróci do Włoch, aby resztę życia spędzić w cichej wiosce u boku swej staruszki matki.

Sprostowanie — Sprostowania.

W odpowiedzi na sprostowanie p. Dr. Szczepańskiego, umieszczone w Nr. „Głosu Wąbrzeskiego”, stwierdzam co następuje:

1. W dniu 27 lutego oświadczył mi prof. Wawro w obecności świadków pp.: Dąbskiego z Wałycza, Hajdla i Tomaszewskiego, że panowie Dr. Szczepański, Rudnicki, Reiske, Makowski i Nadolny pragną porozumienia się i „zgody” ze mną i w tym celu zbiorą się w dniu tym wieczorem w lokalu Pomorskiego Stowarzyszenia Roln.

Propozycja ta zdziwiła mnie niepomiernie. Panów, których nazwiska wymieniłem, nigdy osobiście nie obrażałem, nie widziałem też przyczyny, dla której miałbym się z tymi panami „godzić”, to też nie udalem się wcale na konferencję, na którą mnie zapraszano. Jak wygląda twierdzenie p. Szczepańskiego, jakoby ja „za wszelką cenę” chciałem się z nim pogodzić wobec faktu, że panowie ci przeszli półtorej godziny na mnie czekać, a ja mimo telefonowania za mną zupełnie się na konferencję nie zjawiłem. Niech to każdy bezstronnie osądzi.

2. W związku z dalszym oświadczeniem p. Dr. Szczepańskiego stwierdzam, że treść jego wskazuje na ciekawe pomieszanie pojęć i zdaje się być obliczona chyba na bałamucenie opinii publicznej, gdyż nigdy osobiście przeciw p. Dr. Szczepańskiemu nie występowałem, a chociaż gotowość p. Szczepańskiego do wybaczenia mi moich „win” wzruszyła mnie mocno, gotowości tej przyjąć nie mogę, gdyż do żadnej „winy” się nie poczuwam. Jeżeli p. Dr. Szczepański doznał jakiegokolwiek przykrości, było to rezultatem nieprawidłowości i braków dostrzeżonych i stwierdzonych ponad wszelką wątpliwość w gospodarce powiatowej, której gruntowne uzdrowienie leżało w interesie publicznym i z uwagi na ten interes zostało przez właściwe czynniki przeprowadzone.

3. Stwierdzam dalej, że żądania p. Dr. Szczepańskiego pod moim adresem wysunięte są zupełnie chybione, gdyż 1) proces karny przeciw niemu prowadzi nie ja, lecz Prokuratura w Toruniu na żądanie władz wyższych. W procesie cywilnym jest stroną powodową Wydział Powiatowy. Jakiegokolwiek oddziaływanie z mojej strony na wstrzymanie tych procesów nie jest wogóle możliwe, nie mówiąc już o tem, że byłoby niemoralne, gdyż godziłoby to w interesy powiatu. 2) Żadnych artykułów, umieszczanych w prasie, a skierowanych przeciw osobie p. Dr. Szczepańskiego nie sygnowałem moim nazwiskiem, nie

wiem zatem, na jakiej podstawie przypisuje mi p. Dr. Szczepański ich autorstwo. 3) Jeżeli p. Dr. Szczepański kiedykolwiek uważał, że uchybiłem jego czci osobistej, winien był szukać zadośćuczynienia na drodze sądowej. Propozycja przeproszenia go wydaje mi się być conajmniej niewłaściwą, jeśli nie perfidną.

Wreszcie oświadczam, że jako człowiek przejęty zasadami nawskroś katolickimi wystrzegam się wyrządzenia komukolwiek krzywd osobistych i brzydzę się nikczemną metodą walki, stosowaną przeciwko mnie przez różnych mych wrogów. Jeżeli zaś skutki mej działalności obywatelskiej, której zawsze przyswieca idea dobra publicznego, dotknęły nawet p. Dr. Szczepańskiego, stwierdzam jeszcze raz muszę, że przypisywanie tej sprawie charakteru ściśle osobistego jest najzupełniej bezpodstawne i fałszywe.

Antoni Chwastek.

Od p. Dr. Szczępańskiego odbieramy drugie następujące pismo, które w dosłownym brzmieniu zamieszczamy.

Na różne opowiadania ponownie stwierdzam z całym naciskiem, że nieprawdą jest, jakoby ja dawał jakiegokolwiek inicjatywę do zgody z p. Chwastkiem, natomiast li tylko prawdą jest, że p. Chwastek za pośrednictwem p. prof. Wawro zwracał się do mnie dwukrotnie telefonicznie z gorącą prośbą, żebym przyszedł na konferencję, na której miał być p. Chwastek, celem zawarcia ze mną zgody.

Na poparcie powyższego mego twierdzenia przytaczam poniżej dosłownie pismo p. prof. Wawro będące w moim posiadaniu, a które brzmi jak następuje:

JW. Paau Dr. Szczepańskiemu oświadczam, że sprawa co do inicjatywy mającej nastąpić zgody między Nim, a p. Chwastkiem przedstawia się tak, jak ją podała „Głosie Wąbrzeskim” w Swój sprostowaniu p. Dr. Szczepański.

Wąbrzeźno, dnia 8 marca 1928 r.

W. Wawro.

Oprócz powyższej przytoczonego pisma p. Wawro powołuje się na świadectwo p. Dąbskiego z Wałycza, który mi dziś telefonicznie oświadczył, że nie wie o jakiegokolwiek inicjatywie z mojej strony.

Zresztą podtrzymuję wszystko, co powiedziałem w pierwszym moim sprostowaniu. Dr. Szczepański.

Gimnazjasta zastrzelił swego rówieśnika w kruzgankach kościoła.

Świecie, dnia 4-go marca

W niedzielę, dnia 4 bm. w Świeciu gdystarsi spieszyli do urn wyborczych — obiegła miasto pogłoska o tragicznym wypadku.

W czasie niesporów w kościele poklasztornym, przed zakończeniem nabożeństwa wyszli z kościoła trzej kilkunastoletni chłopcy, mianowicie 13-letni Heronim Kiprowski, uczeń 2 klasy tut. gimnazjum, oraz rówieśnicy jego synowie sąsiadów — Grabowski Antoni, uczeń kl. 6 szkoły powszechnej i 16 letni uczeń malarski — Murawski Bronisław.

Chłopcy ci mieli zamiar udać się nie za miasto, celem polowania tam na wrony z „teszingów”, które mieli przy sobie już w kościele. Po wyj-

ściu z kościoła, już w kruzgankach rozpoczęli manipulować bronią. Gdy Murawski rzekł Kiprowskiemu: „Twój teszing jest nic nie wart” — odpowiedział szybko Kiprowski: „O patrz jak dobrze bije”. Po tych słowach zapominając, że broń jest nabita, dał strzał, mierząc ku Murawskiemu z odległości około 3 metrów. Murawski padł na ziemię z czołem skrwawionem.

Ciężko rannemu chłopcu, tracącemu przytomność udzielił zaraz kapłan Ostatniego Namaszczenia, poczem natychmiast odniesiono go do miejscowego szpitala, gdzie zmarł tegoż dnia o godzinie 23.45. Sekcja wykazała, że kula przebiła na wskroś mózg, utkwivszy przedtynną częścią czaszki.

Kiprowskiego zaraz wydalono z gimnazjum.

Jarmarki w Województwie Pomorskiem.

12 marca.

Brodnica: kramarski.

13 marca.

Brusy, pow. Chojnice: kram., bydl., koński.

Działdowo: kramarski, bydlęcy, koński.

Gniew: bydlęcy, koński.

Kielciny, pow. Lubawa: bydlęcy, koński.

14 marca.

Chelmża, pow. Toruń: bydlęcy, koński.

Kartuzy: bydlęcy, koński, kramarski.

Nowe miasto, pow. Lubawa: kramarski, bydlęcy, koński.

Rybno, pow. Lubawa: bydlęcy, koński.

15 marca.

Kościełna Jania, pow. Gniew: kramarski, bydlęcy, koński.

16 marca.

Grudziądz: bydlęcy, koński.

Tczew: bydlęcy, koński.

19 marca.

Chełmno: bydlęcy, koński.

Łąkorz, pow. Lubawa: kram., koński, bydl.

Stężyca, pow. Kartuzy: kram., bydl., koński.

20 marca.

Borzyszewo, pow. Chojnice: kramarski, bydlęcy, koński.

Golub, pow. Wąbrzeźno: bydlęcy, koński.

Grąbno, pow. Brodnica: kramarski.

Jablówko-Zamek, pow. Brodnica: bydl., koński.

Sierakówice, pow. Kościerzyna: kramarski, bydlęcy, koński.

Więcbork, pow. Sępólno: kramarski, bydlęcy, koński.

21 marca.

Bysław, pow. Tuchola: kramarski, bydlęcy, koński.

Cekcyn, pow. Tuchola: kramarski, bydlęcy, koński.

Kurzętnik, pow. Lubawa: bydlęcy, koński.

Wąbrzeźno: kramarski, bydlęcy, koński.

22 marca.

Kamień, pow. Sępólno: kramarski, bydlęcy, koński.

Łęg, pow. Chojnice: kramarski, koński, bydl.

Nowe, pow. Świecie: kramarski, bydl., koński.

Toruń: bydlęcy, koński.

24 marca.

Polplin, pow. Tczew: bydlęcy, koński.

27 marca.

Gedyszewo, pow. Tczew: świński.

Liniewo, pow. Kościerzyna: kramarski, bydlęcy, koński, świński.

Sępólno: bydlęcy, koński.

28 marca.

Starogard: bydlęcy, koński, świński.

29 marca.

Gowidłino, pow. Kartuzy: kramarski, bydlęcy, koński.

Lipusz, pow. Kościerzyna: kramarski, bydlęcy, koński.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 9 marca

— Z powodu niedzielnego wyborów do do Senatu, sensacyjny film „Tajemnica czarnej przełęczy” z Tomem Mix w głównej roli wyświetlany będzie w kinie „Dwór Wąbrzeski” tylko w sobotę dnia 10. III. Do wyborów oddaję bowiem salę moją o czym Szan. Publiczność niżej zawiadam.

Jan Kaczyński.

— Na rzecz ubogich miasta Wąbrzeźna wpłaciła Administracja „Głosu Wąbrzeskiego” 20 zł złożonych przez WPana Mieczkowskiego z Nidźwiedzia.

Ofiarodawcy składam w imieniu ubogich serdeczne „Bóg zapłać”.

Schwarz burmistrz.

— Rozprawa sądu ławniczego w Wąbrzeźnie z dnia 18 lutego 1928 r. Przewodniczący Naczelnik Paszkiewicz. 1. Franciszek Piotrowski z Wąbrzeźna i Alojzy Kamprowski z Wąbrzeźna o zniewagę — uwolnienie — oskarżyciel prywatny płaci koszt. 2. Leon Piotrowski relik z Łąbedzia o wyrk. 10 zł grzywny. 3. Aleksander Potorski z Jaworza i Kazimierz Grabowski z Jaworza o ur. z cielesny — uwolnienie, koszt. płaci oskarżyciel pryw. 4. Emma Baumann z Łąbedzia o wyrk. uwolnienie. 5. Andrzej Felske z Król. Nowejwi o wyrk. uwolnienie. 6. Marja Piątek z Wąbrzeźna o wyrk. uwolnienie. 7. Leokadja Łukowska z Sitna o wst. z § 246 uk uwolnienie. 8. Stanisław M. Kosz z Grudziądza o wstępek z § 186 194, 196 uk uwolnienie. 9. Anastazja Lewandowska z Wąbrzeźna o kradz. leśną uwolniona.

— Grudziądz. Zasłużona kara za oszczerstwo, rzucone przed rokiem na cześć ks. prałata Dembka na łamach krakowskiego „Przyjaciela Ludu” — podyktował świeżo tutejszy Sąd Powiatowy korespondentowi do tego pisma, niejakiemu K. i jego córce. On skazany został na 6 miesięcy, ona zaś na 3 miesiące więzienia. Można się bez wszystkiego domyśleć, że winowajcy należą do „kościółka narodowego”, którego zwolennicy z lubością występują, chociażby oszczerczo, przeciw duchowieństwu katolickiemu, aby je publicznie zozydzić. Wobec tej gorzkiej nauki, może ostygnać nieco w swym najwyższego potępienia godnym zapale urządzania złośliwych napaści na księży katolickich, którzy im są solą w oku.

— Tczew (W cudzych piórkach). Do pewnego gościa, który niby Bogu ducha winien, znalazł się na dworcu, dobrał się nagle inny gość z ciężkim zarzutem, że ma na sobie ubranie, które w ub. roku było jego własnością. Jakoż niebawem okazało się, że z rzut ten nie był wmyśłem, wobec czego ptaszka strojuęgo w cudze pióra, wsadzono do klatki.

— Trzemeszno. (Rekordowa kradzież). Niewyśledzeni sprawcy dokonali w przedziwny jednej nocy rekordowej kradzieży świń u czterech gospodarzy w Zieleniu. Poszkodowani zostali: pp. Priebe, Bartz, Kabacki i Maciejewski. Policja czyni za złodziejami gorliwe poszukiwania.

RUCH TOWARZYSTW

— Wąbrzeźno. Związek Podoficerów Rezerwy Z. Z. Rzeczyp. Polskiej koło Wąbrzeźno. Dnia 12 marca 1928 r. o godzinie 8-mej wieczorem odbędzie się miesięczne zebranie w hollu pod Batym Ociem. O liczny udział kolegów dla omówienia ważnych spraw proszę Z a r z ą d.

Notowania giełdy płodów roln. — Poznania

Notowania oficjalne z dnia 7. 3. 1928.

100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznania	
Zyto	39,50—40,00
Pszonica	49,00—50,00
Jęczmień brow.	39,50—41,00
Jęczmień zw.	31,00—36,00
Mąka żytnia 70% z work. stan.	00,00—57,25
Mąka żytnia 65% z work. stan.	00,00—58,75
Mąka pszenna 65% z work.	69,50—73,00
Owies.	35,50—37,50
Otręby żytnie	27,00—28,00
Otręby pszenne	27,00—28,00
Rzepak	63,00—70,00
Groch polny	—
Groch Victoria	60,00—62,00
Ziemiaki jadalne	0,00—0,00
Ziemiaki fabryczne 16%	0,00—0,00
Słoma prasowana	0,00—3,10
Siano luzne	0,00—5,50

Targowica poznańska.

Urzędowe stwierdzenie komisji notowania cen z dnia 6. 3. 1928 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Jałowki i browy.

a) pełnomięś. wytucz. jałowki najw. wart. rzeźnej.	—
b) pełnomięś. wytucz. krowy najw. wartości rzeźnej do lat 7.	144—148
c) starsze wytucz. krowy mniej dobre młode krowy i jałowki	136—140
d) miernie odżyw. jałowki i krowy	12—12
e) lichy odżywiane krowy i jałowki	90—10

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego” (B. Szczuka. Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka. Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

We wtorek, dnia 6 marca br. o godz. 6^{3/4} po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. zasnął w Panu śp.

Michał Wiśniewski

członek Tow. Ludowego

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 11 marca br. o godz. 4-tej po poł.

Zarząd Tow. Ludowego

Kino-Teatr

Z powodu oddania sali na cele wyborcze tylko w sobotę 10-tego marca 1928 r

TOM MIX!

Rycerz dzikiego Zachodu, nieporównany w roli detektywa w nowym emocjonującym pełnym napięcia 7 aktowym dramacie pt.

Tajemnica czarnej przełęcz

Intryga sekretarza prezydenta — Ładunek złota — Napad na lokomotywę — Pościg po dachach wagonów — Wykrycie tajemniczej — jaskini —

Nadprogram

R. WOJTECKI

Wytwórnia aparatów i części radjotechn. nagrodzona na wystawie w Poznaniu SREBRNYM WIELKIM MEDALEM

POLEGA

odbiorniki 1-6 lamp. wykon. przez pierwszorzędn. fachowców z głośną i czystą audycją, słuchawki od 12,50 zł pocz. kondensat. obrot. od 6 zł pocz. głośniki, dobre od 36 zł 20 proc. pod. akumulatory, bat. anod., skale zwykłe i milbrometr. oraz wszystkie części do budowy aparatów naj- 100% jakości, po cenach niskich.

W drodze publicznego ustnego przetargu sprzedam

jeden używany 6 osobowy samochód (karetka) marki Protos „C“ 10/30 P. S. gotowy do jazdy, będący własnością Wydz. Pow. w Wąbrzeźnie.

Licytacja odbędzie się we wtorek, dnia 20 marca 1928 r. o godzinie 11- przed poł. na podwórzu Starostwa. Tamże godzinę przed rozpoczęciem licytacji obejrzeć można odnośny samochód.

Zastrzegam sobie prawo nie przybicia ceny oferowanej.

Sprzedż samochodu nastąpi tylko za gotówkę.

Wąbrzeźno, dnia 1 marca 1928 r.

(—) Makowski, Budowniczy Pow.

OBELGĘ

rzuconą na Andrzeja Szawana w sprawie szkolnego opalu niniejszem odwołuję, gdyż to jest kłamstwo

Karol Nagi, Jaworze

Wybory do senatu

w niedzielę, 11 marca odbędą się wybory do senatu

Tym razem prawo wybierania mają tylko ci, którzy ukończyli lat 30.

A więc jeszcze raz wszyscy wyborcy (mężczyźni i niewiasty), którzy ukończyli 30 lat życia, niech oddadzą w niedzielę, 11 marca głos na listę katolicko narodową nr.

24

Kartki wyborcze takie same, jak przy wyborach do sejmku.

Wszyscy, którzy rozbijali jedność wyborczą przy wyborach sejmowych, niech się teraz opamiętają i niech również zgodnie oddadzą swój głos na listę katolicko-narodową 24.

Pamiętajcie o tem, że listy nr. 25 do senatu nie ma a oddanie głosu na inne listy poza listą nr. 24 jest równoznaczne z utratą głosu polskiego.

Zatem oświecajcie, agitujcie i oddajcie głos na rzecz listy katolicko-narodowej nr 24.

Kartki wyborcze otrzymać można we większej ilości w biurze Banku Ludowego w Wąbrzeźnie Rynek 14.

Komitet powiatowy listy katolicko-narodowej nr 24

Licytacja publiczna

W gmachu Sądu Powiatowego w Lidzbarku, powiat brodnicki, na sali posiedzeń odbędzie się dnia 15 marca 1928 r. o godzinie 1-szej w południe sprzedaż zbytecznych przedmiotów najwięcej dającym u to:

1. 3 basenów wodociagowych,
2. 2 pompy,
3. 1 lampy wiszącej,
4. 1 ustępu na rozbiórke (oprócz cegły)

Wadium 5% od sumy szacunkowej należy złożyć przed licytacją. Celem obejrzenia przedmiotów należy zwrócić się do kasztelana sądowego.

Państwowy Urząd Budownictwa Nziemnego w Brodnicy

Jaja i masło

kupuje po cenach najwyższych

Wielkopolski Dom Eksportowy

Czesław Szydłowski, Leszno

filja Wąbrzeźno

Dworcowa 13, dawniej Strzelnicza

1 a cement portlandski, wapno, żłoby kamienne. I tragarze i t. d.

polecają

J. & E. Eisenack Wąbrzeźno-Golub

ST. PISZCZ

obrońca i zastępca procesowy

Wolności 55 Wąbrzeźno obok starostwa TELEFON 74

Mając za sobą kilkoletnią praktykę, załatwiam oprócz spraw zakresu sądownictwa, również sprawy z dziedziny władz policyjno-administracyjnych.

SAPON

z „koszulką“ najlepszy środek do prania bielizny.

„A S A N“

do bielienia bielizny.

Środki podwarianą nieszkodliwe, orj 20 lat. chlubnie znane i nagrodzone złotymi medalami. Zważać na znak ochr. „Koszulka“ Do nabycia wszędzie Chem. Fabr. „E. Gustaf“ C. Na. órski Starogard, Pomorze

JAJA

masło i drób kupuje stale w każdej ilości

po najwyższych cenach dzienn.

Największy dom eksportowy tej branży na Pomorzu

Tel. 174 E. Goetz Wąbrzeźno-Pom

Niniejszem zwracam uwagę Szan. wł. ziemskim na mój

Śrutownik

położony przy ul. Kolejowej 69

w podwórzu naprzeciw Strzelnicy, w którym po uzupełnieniu braków mam możliwość ześrutować większe ilości na doczekaniu

biorąc 5 funtów od centnara (Rzetelna obsługa pod nowym kierownictwem)

J. Tobolski :: Wąbrzeźno Kolejowa 69 Telefon 79

Dla Towarzystw

afisze, zaproszenia, programy, bilety

wykonujemy szybko i po cenach bezkonkurencyjnych

„GŁOS WĄBRZESKI“

Moim Szanownym Klijentom do łaskawej wiadomości, iż na ulicy Rynekowej w domu p. Betteliewskiego

otworzyłem miejsce zakupu jaj i masła

Największy dom eksportowy na Pomorzu

E. Goetz, Wąbrzeźno

Sprawą zaufania



jest kupno lub reparacja zegarka, dlatego należy kupować wzgl. reparować tylko

u dobrego fachowca

E. Brzoska

zegarmistrz Wąbrzeźno, Kościuszki 7 obok apteki

Służąca

umiejąca cokolwiek gotować potrzebna na wieś Zgłoszenia skład kolon Chełmińska 33.

akuszerka

Praktykuję dalej jako tak samo i dla członków Kasy Chorych

O. Galezewska

AKUSZERKA ul. Kościuszki 6.

Pokój

z całym utrzymaniem jest do wynajęcia

Gdzie wskaże eksped. Głosu Wąbrzeskiego

Zgubiono

książeczkę wojskową którą niniejszem unieważniam

Antoni Mondro Książki

Dobrowolna licytacja

W poniedziałek dn 12. bm. o godz. 8 30 sprzedawac będę w podwórzu u p. Tobolskiego w Wąbrzeźnie ul. Kolejowa 60.

Krowę około 5 let Głowozewski, kom. sad.

Urzędnik

gospodarczy dobrze polecony z dłuższą praktyką potrzebny od 1 kwietnia br. Zgłoszenia przyjmuje maj Szychowo pocz. Kowalewo

Z powodu wyjazdu korzystnie na sprzedaż motocykl 1 1/2 kon. wózek dla dzieci, gramofon maszyna do szycia i łózko żelazne. Kolejowa 46 I piętro

Wł. Kulerski

Grudziądz

fabryka bloków kasow. szluch i bezkoncowych

B-17-375 zł gr

Bloki kasowe

Paragony

B-17-375

Kontrola

Zaznaczone sterty i wozory

Dzielnicy p. dróznajaczych do sprzedaży wirówek, rowerów i maszyn do szycia poszukuje zaraz. Gdzie, wskaże administr. „Głosu Wąbrzeskiego“.

Krowę — stadniczka do chowu,

Śrutownik par. Rapid

Wolant duży wygodny na sprzedaż

potrzebny także

uczeń ogrodnicy

Maj. Niedźwiedz

p. Wąbrzeźno

Z powodu zdania gospodarstwa sprzedam tania zupełnie nową

młóckarkę

z przyrzędem do tarcia koniczyn 60 calową, fabrykat Klinger, którą nabyłem w 1924 roku na wystawie przemysłowej w Gąbnie

Zygfryd Brzoskowski, Brusy pow. Chojnice.

PLISOWANIE

Farbowanie sukien, mereżki, okretka, diurki maszynowe i hafty kurbelowskie

S. BIAŁOWAŚ Toruń

Reklama

jest dzwignią handlu